

Toruń, dnia 14 kwietnia 2017 r.

**Prof. zw. dr hab. Violetta Konarska-Wrzosek**

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu

Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Artura Daniela Śledzińskiego pt.  
*Przestępstwo znęcania się w kontekście przemocy w rodzinie, ss. 400,***

napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Mirosławy Melezini

Rozprawa doktorska mgr Artura Śledzińskiego poświęcona została niezwykle doniosłemu problemowi społecznemu jakim jest stosowanie przemocy w rodzinie, która godzi w wiele dóbr podlegających ochronie prawnokarnej i która wywołuje wiele negatywnych, długofalowych skutków. Doktorant rozważył problem stosowania przemocy w rodzinie od strony dogmatyczno-prawnej przez pryzmat typu przestępstwa znęcania się z art. 207 k.k., który stanowi główną podstawę prawną, do kwalifikowania zachowań o charakterze przemocowym w kręgu osób najbliższych oraz przeanalizował go od strony statystycznej wykorzystując statystyki ogólnopolskie oraz przeprowadził badania własne akt 180 spraw o przestępstwo znęcania się, w których w okresie 2006-2014 r. zapadły prawomocne wyroki w Sądzie Rejonowym w Łomży, dokonując szeregu ustaleń charakteryzujących badane zjawisko od strony kryminologicznej i reakcję prawnokarłą na nie.

Wybór tematu i jego ujęcie należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Praca składa się jak gdyby z dwóch części: teoretycznej i empirycznej. Metody badawcze wykorzystane przy pisaniu pracy są właściwe, gdyż dla analizy ustawowych znamion typu i odmian typu przestępstwa znęcania się Doktorant wykorzystał metodę formalno-dogmatyczną, a dla analizy zjawiska przemocy w rodzinie, w tym zwłaszcza znęcania się: metodę statystyczną i badania akt spraw sądowych prawomocnie zakończonych. Wszystkie analizy kończą merytoryczne i w pełni uprawnione wnioski sformułowane samodzielnie przez Autora rozprawy.

Doktorant wykorzystał w swej pracy 258 pozycji literatury przedmiotu, liczne akty prawa krajowego i międzynarodowego oraz w sposób umiejętny i konstruktywny bogate orzecznictwo sądowe oraz liczne źródła internetowe.

Na podkreślenie zasługuje strona językowa i graficzna rozprawy, która jest bardzo staranna i bezbłędna. Autor zawsze prawidłowo używa profesjonalnego języka. To wszystko sprawia, że pracę się dobrze i łatwo czyta.

Praca składa się ze Wstępu, dziewięciu rozdziałów i Zakończenia. Jej konstrukcja jest dobrze przemyślana, logiczna i sprawia, że temat jest potraktowany odpowiednio szeroko i całościowo.

We *Wstępie* Doktorant nakreśla cel swoich dociekań i hipotezy badawcze. Jako główny cel wskazuje całościową analizę i ocenę normatywnego kształtu typu przestępstwa znęcania się w odniesieniu m.in. do faktów stosowania przemocy w rodzinie (s. 10). Jako główną hipotezę badawczą przyjmuje pogląd, że na gruncie prawa karnego typ przestępstwa znęcania się jest podstawowym instrumentem zwalczania zjawiska przemocy w rodzinie. Jednocześnie zakłada, że nie każde przestępstwo znęcania się można uznać za przemoc w rodzinie i nie każdą przemoc w rodzinie można uznać za przestępstwo znęcania się. W celu weryfikacji tej hipotezy formułuje 10 pytań, które stanowią problemy badawcze przedstawione i poddane analizie w rozprawie doktorskiej (s. 10-11). Zarówno cel pracy, jak i hipotezy oraz problemy badawcze zostały sformułowane prawidłowo.

Rozdział I pracy pt. *Przemoc w rodzinie jako zjawisko społeczne* stanowi swoiste wprowadzenie do tematu, zawierające rozważania dotyczące pojęcia rodziny, jej funkcji, pozycji jaką przyznaje się jej i zajmuje w państwie, znaczenia i wartości jaką stanowi dla współczesnego członka polskiego społeczeństwa. Następnie Doktorant zajmuje się istotą przemocy, przy czym szczególnie cenne jest wskazane przez niego (za B. Hołystem oraz M. Stożek) rozróżnienie agresji i przemocy, ze wskazaniem że celem agresji jest zadanie fizycznego bólu drugiej osobie, a celem przemocy jest ograniczenie suwerenności ofiary, podporządkowanie jej sobie oraz że przemoc jest pojęciem nadrzędnym wobec agresji (s. 33). Następnie Doktorant wymienia i charakteryzuje przemoc w ujęciu prawnokarnym i kryminologicznym oraz różne formy przemocy oraz jej przyczyny. Z punktu widzenia tematu pracy ważna i trafna jest konkluzja, że nie ma potrzeby różnicowania określeń przemoc w rodzinie a przemoc domowa (s. 39). Również zasadne jest podzielenie przez Doktoranta poglądu, że przemoc jest wywołana stresem na różnym podłożu (s. 48), a czynnikami sprzyjającymi są: kryzys wartości i autorytetów, osłabienie więzi rodzinnych, frustracja spowodowana ubóstwem, pozostawienie młodych ludzi z ich własnymi problemami, agresja płynąca ze środków masowego przekazu (s. 49). Z punktu widzenia ochrony prawnokarnej przed przemocą w rodzinie doniosłe jest zwrócenie uwagi przez Doktoranta, że jeśli dzieci są świadkami przemocy domowej to stają się równocześnie ofiarami pośrednimi jej stosowania, co wpływa niekorzystnie na ich rozwój i powoduje różnego typu zaburzenia funkcjonowania w ich dalszym życiu (s. 51). Jednym z groźnych

skutków jest przenoszenie przez dzieci przemocy, której byli bezpośrednimi ofiarami lub świadkami w rodzinie, na inne środowiska (s. 53). Doktorant wskazuje też na narastający problem stosowania przemocy wobec osób starszych (s. 56-58) i na zwiększającą się liczbę samobójstw, zwłaszcza w grupie wiekowej powyżej 70 roku życia (s. 59). W rozdziale tym Doktorant polemizuje także naukowo z funkcjonującymi w społeczeństwie stereotypami na temat uwarunkowań stosowania przemocy w rodzinie takich jak np. nadużywanie alkoholu przez sprawcę, czy patriarchalny model rodziny. Ostatni paragraf rozdziału I został poświęcony skali zjawiska przemocy w rodzinie, z zaznaczeniem jego dużej ciemnej liczby i przyczyn dla których wiele faktów nie jest ujawnianych. Doktorant dokonał przedstawienia i poddał bliższej analizie przypadki przemocy w rodzinie odnotowane za pomocą procedury „Niebieskie karty” w latach 2003 – 2015, wskazując na ich istotny spadek w latach 2011 i 2012 oraz ponowny istotny wzrost w latach 2013 i 2014 oraz utrzymywanie się tego dość wysokiego poziomu w 2015 r. Z jego obliczeń na podstawie publikowanych danych wynika, że sprawcami przemocy w rodzinie są w 90% mężczyźni. Udział kobiet jest niewielki, ale niepokojąco rośnie z 3,4 % w 2003 r. do 6,9 w 2015 r. Znaczny jest odsetek sprawców stosujących przemoc w stanie po spożyciu alkoholu: w przypadku mężczyzn to średnio ok. 70%, a w przypadku kobiet to ok. 30-57 %. Liczba ofiar przemocy domowej waha się w poszczególnych latach nawet znacznie od ok. 158 tys. w 2006 r. do 77 tys. w 2012 r., by w ostatnich latach oscylować wokół 100 tys. Wśród ofiar dominują kobiety (blisko 60% do 71,1 % w 2015 r.), na drugim miejscu są małoletni, których liczba istotnie maleje (w 2003 r. stanowili 36,1 %, a w 2015 r. 17,9 %). Najmniej liczną grupę ofiar przemocy w rodzinie stanowią mężczyźni, choć ich liczba systematycznie rośnie (z 5,5 % w 2003 r. do 11% w 2015 r.) – s. 68-71.

W rozdziale II pt. *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w świetle dokumentów międzynarodowych*, Doktorant bliżej przedstawił konkretne unormowania o charakterze uniwersalnym uchwalone w ramach ONZ oraz o charakterze regionalnym przyjęte w ramach Rady Europy oraz Unii Europejskiej mające na celu przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet i przemocy w rodzinie (przemocy domowej) oraz stworzenie systemu i środków pomocy ofiarom takiej przemocy w państwach członkowskich. W rozdziale tym wśród szeregu istotnych postanowień i zaleceń szczególną uwagę zwracają te z nich, które nakazują traktowanie dzieci – świadków przemocy domowej też jako ofiar jej stosowania (s. 94, 113 i 119), zakazują stosowania obligatoryjnej mediacji w sprawach związanych ze stosowaniem przemocy domowej (s. 106 - 108), obligują poszczególne państwa do wprowadzenia systemu

rozwiązań i środków ochrony ofiar przed dalszym lub ponownym stosowaniu wobec nich przemocy w drodze nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną, zakazu kontaktowania się z nią oraz zbliżania do niej, a także do zapewnienia bezpłatnego poradnictwa prawnego dla ofiar przemocy domowej (s. 108-109). Doktorant konfrontuje te zobowiązania prawnomiędzynarodowe z rozwiązaniami przyjmowanymi i obowiązującymi w Polsce. Zwraca np. uwagę na zbyt wąskie ujmowanie przemocy w rodzinie, które nie obejmuje przemocy ekonomicznej (s. 105-106).

Rozdział III rozprawy pt. *Ustawowe znamiona przestępstwa znęcania się typu podstawowego* zawiera wnikliwą analizę dogmatyczno- prawną ustawowych znamion typu przestępstwa znęcania się pod kątem możliwości kwalifikowania na jego podstawie aktów przemocy dokonywanych w rodzinie. Doktorant gruntownie przeanalizował przedmiot ochrony rodzajowy i indywidualny chroniony przez przepis art. 207 k.k., dochodząc do trafnego wniosku, że został on zakreślony bardzo szeroko i obejmuje nie tylko członków rodziny sprawcy, ale także inne osoby podatne na znęcanie się, które nie pozostają w związku rodzinnym, ani nie należą do kręgu osób najbliższych i wiele dóbr takich jak: spójność, trwałość i prawidłowe funkcjonowanie rodziny oraz życie, zdrowie, cześć, godność i nietykalność cielesną jej członków. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że jest to jedyne w pracy zdanie, którego konstrukcja budzi zastrzeżenia i sprawia, że konkluzja Doktoranta dotycząca indywidualnych przedmiotów ochrony musi być odczytywana z wcześniejszych i późniejszych wywodów (s. 134). Istotne są też rozważania Doktoranta dotyczące braku podobieństwa między niektórymi typami przestępstw usytuowanych w tym samym rozdziale XXVI zatytułowanym Przesłębstwa przeciwko rodzinie i opiece (s. 132). Dokonując analizy ustawowych znamion typu przestępstwa znęcania się Doktorant formułuje lub podziela wiele trafnych tez wskazując, że: samo pojęcie znęcania się nie wyraża przewagi (fizycznej, psychicznej lub psychofizycznej) sprawcy nad ofiarą (jak uważają niektórzy), ale wynika ona z okoliczności faktycznych, które stwarzają sposobność do znęcania się (s. 145), że nie jest możliwe jednoczesne znęcanie się wzajemne małżonków (s. 145 i 148), że o znęcaniu się przesądza obiektywna ocena sytuacji, a nie subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (s. 150), że znęcaniem się może być nie tylko zachowanie wieloczynowe (co eliminuje możliwość jego kwalifikowania z art. 12 lub 91 k.k. – s. 156-157), ale także zachowanie jednokrotne lecz intensywne i rozciągnięte w czasie (s. 151-154), że podjęcie działań obronnych przez ofiarę nie wyłącza możliwości kwalifikowania zachowań sprawcy jako znęcania się (s. 155-156), że znęcanie się psychiczne jest równorzędną formą znęcania się i

nie musi być bardziej dotkliwie, niż znęcanie fizyczne (s. 161 i 163-164), że trudno niekiedy abstrakcyjnie ocenić czy mamy do czynienia ze znęcaniem fizycznym, czy psychicznym a można to uczynić dopiero na tle konkretnych okoliczności faktycznych (s. 161). Doktorant przedstawia także ogólną definicję znęcania fizycznego oraz znęcania psychicznego i ilustruje te obie formy odpowiednimi przykładami zachowań naganych (s. 157-161). Wskazuje też na możliwość stosowania przemocy seksualnej, która może być uznana za znęcanie się fizyczne lub psychiczne albo jednocześnie fizyczne i psychiczne nad ofiarą (s. 161-162). Sporo uwagi Doktorant poświęca przedmiotowi wykonawczemu typu przestępstwa znęcania się (s. 165 – 198). Ustalenia w tym względzie mają istotne znaczenie, gdyż określają krąg osób objętych ochroną z art. 207 k.k., a nadto przesadzają indywidualny lub powszechny charakter tego przestępstwa. Z ustaleń poczynionych w tym względzie na uwagę zasługuje wskazanie na trzy rodzaje więzi, jakie ustawodawca wziął pod uwagę określając w art. 115 § 11 k.k. krąg osób najbliższych tj. więź krwi, więź prawną i więź faktyczną (s. 168). Trafnie Doktorant podziela pogląd, że współcześnie wspólne pożycie jako kryterium pozwalające zaliczyć daną osobę do kręgu osób najbliższych – ma zastosowanie także do osób tej samej płci (s. 174), a do kategorii małoletnich objętych ochroną przed znęcaniem się na podstawie art. 207 k.k. nie należy 16-letnia kobieta, która przez zawarcie małżeństwa uzyskała status osoby pełnoletniej (s. 188-189). Z kolei osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, objęta ochroną z art. 207 k.k., to taka, której los (jej życie, zdrowie i warunki bytowania) zależą od sprawcy, przy czym podstawą tej zależności może być: przepis prawa, orzeczenie sądu, umowa lub jakaś sytuacja czysto faktyczna (s. 183). Na szczególną uwagę zasługuje także wywód Doktoranta (poparty orzecznictwem sądowym), że bicie dziecka, mimo obowiązującego zakazu stosowania kar cielesnych, nie oznacza jeszcze znęcania się nad nim (s. 194-196). Analizę ustawowych znamion typu podstawowego przestępstwa znęcania się kończą rozważania dotyczące strony podmiotowej tego przestępstwa wokół, której wciąż toczy się spór czy znęcać się można tylko z zamiarem bezpośrednim, czy także z zamiarem ewentualnym. Trafnie Doktorant przychyliła się do stanowiska, że znęcać się można zarówno fizycznie, jak i psychicznie również z zamiarem ewentualnym (s. 208 – 209), przy czym ta ostatnia forma występuje m.in. względem dzieci, które są świadkami przemocy domowej. Obowiązek ochrony dzieci- świadków stosowania przemocy przed taką pośrednią przemocą – wynika wprost z Konwencji Stambulskiej z dnia 6 kwietnia 2011 r., której Polska jest stroną (s. 211).

Rozdział IV rozprawy zatytułowany *Ustawowe znamiona przestępstwa znęcania się typu kwalifikowanego* zawiera analizę dogmatyczno-prawną obu odmian kwalifikowanych przestępstwa znęcania się tj. z art. 207 §2 k.k. i z art. 207 §3 k.k. Doktorant poddał wnikliwej analizie znamię szczególnego okrucieństwa przy znęcaniu się wskazując na konieczność jego odróżnienia od szczególnego udręczenia, które jest znamieniem innych typów przestępstw (s. 214) oraz na konieczność każdorazowej oceny tego znamienia w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego (s. 213). W pracy swej podał różnego typu kryteria, które mogą przesądzać o kwalifikacji prawnej znęcania się jako szczególnie okrutnego, przy czym trafnie zaznacza, że właściwości osoby pokrzywdzonej (gdy np. jest nią małe dziecko) nie mogą samodzielnie być traktowane jako kryterium szczególnego okrucieństwa (s. 215). Na s. 225 -227 Doktorant prowadzi rozważania, czy znęcanie ze szczególnym okrucieństwem może odbywać się tylko z zamiarem bezpośrednim, czy także z zamiarem ewentualnym, po czym ostatecznie opowiada się wyłącznie za możliwością znęcania się ze szczególnym okrucieństwem z zamiarem bezpośrednim (s. 227), co znacznie zawęży ochronę poręczaną przez ten przepis, choć sam uważa że ocena tego czy doszło do wyczerpania tego kwalifikującego znamienia zależy od konkretnych okoliczności faktycznych (s. 228), a więc przyznaje *de facto*, że znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem jest kategorią obiektywną a nie subiektywną zależną od intencji działającego podmiotu lub odczuć osoby pokrzywdzonej.

Prowadzone przez Doktoranta w rozdziale IV rozważania dotyczące znamienia kwalifikującego z art. 207 §3 k.k. jakim jest następstwo czynu w postaci targnięcia się ofiary na własne życie są wyczerpujące i niebudzące kontrowersji, ani w doktrynie, ani w orzecznictwie (s. 228 - 237). Jedna teza zasługuje na zasygnalizowanie, a mianowicie że w razie znęcania się i umyślnego doprowadzenia ofiary do targnięcia się na własne życie sprawca może odpowiadać za zabójstwo z art. 148 §1 lub §2 pkt 3 k.k. (s. 236-237).

Rozdział V rozprawy pt. *Formy stadialne i zjawiskowe przestępstwa znęcania się* zawiera kilka istotnych spostrzeżeń, a mianowicie, że do wyjątków należeć będzie pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności za usiłowanie znęcania się, gdyż z uwagi na trudność ujawnienia zamiaru sprawcy co do powtarzania w przyszłości pewnych zachowań nagannych na ogół poniesie on odpowiedzialność za dokonanie innego, niż znęcanie się typu przestępstwa (s. 239). Zupełnie niemożliwe jest z kolei usiłowanie odmiany kwalifikowanej znęcania się z art. 207§3 k.k., gdyż akt targnięcia się osoby pokrzywdzonej na własne życie musi charakteryzować się brakiem zamiaru sprawcy (nieumyślnością). Przy rozważaniach na temat możliwych form sprawstwa przy typie przestępstwa znęcania się na szczególną uwagę

zasługują te poświęcone pomocnictwu do znęcania się w drodze zaniechania. Zarzut taki można postawić osobie lub osobom, które zobowiązane są do pełnienia roli gwaranta bezpieczeństwa ofiary znęcania się, a tego nie robią biernie przyglądając się (nie przeciwstawiając się) aktom znęcania realizowanym przez inną osobę (s. 242-243). Z takimi groźnymi sytuacjami mamy coraz częściej do czynienia w przypadku matek dzieci nad którymi znęcają się ich ojcowie lub partnerzy matek. Z drugiej strony trafny jest pogląd Doktoranta, że jeżeli rodzic sam jest ofiarą znęcania się to trudno mu zarzucić pomoc do znęcania się nad dzieckiem z racji zaniechania przeciwstawienia się temu znęcaniu (s. 244).

Rozdział VI rozprawy zatytułowany *Zbieg przepisów ustawy i zbieg przestępstw* po wstępnym ogólnoteoretycznym zakreśleniu problemu, przedstawia najczęściej pojawiające się rzeczywiste zbiegi przepisów, które powodują konieczność zastosowania kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu na podstawie art. 207 k.k. i innego jeszcze przepisu (s. 247-249). W dalszej części tego rozdziału Doktorant wskazuje najczęstsze przypadki zbiegów pomijalnych z typem przestępstwa znęcania się, ilustrując to odpowiednimi przykładami (s. 252-255). Omawiając problematykę zbiegu przestępstw, Doktorant wskazał na kilka zasad, które mogą być pomocne przy rozpoznaniu występowania realnego zbiegu przestępstw łącznie z przestępstwem znęcania się. Dwie z nich sformułował na s. 256, że przestępstwo znęcania się będzie pozostawać w zbiegu z innymi przestępstwami wówczas, gdy zdarzenia te będą zupełnie oderwane w czasie i nie będą wynikały z zamiaru znęcania się nad pokrzywdzonym. Także wtedy, gdy sprawca dopuścił się czynu nieumyślnego wobec ofiary znęcania się, wówczas czyn ten należy wyodrębnić i zakwalifikować jako odrębne przestępstwo, gdyż na przestępstwo znęcania się składać się mogą wyłącznie czynności wykonawcze realizowane umyślnie. Trzecie ważne spostrzeżenie dotyczy zachowania polegającego na zmuszaniu ofiary do określonego zachowania. Doktorant, powołując się na postanowienie SN z 6 maja 2014 r. wskazuje, że nie zawsze zmuszanie do określonego zachowania będzie wchodziło w obręb znęcania się. Jeśli bowiem przy zmuszaniu do określonego zachowania sprawca kierował się zupełnie innym zamiarem (np. chodziło o wymuszenie podpisania przez żonę deklaracji podatkowej) to będzie to przypadek realnego zbiegu przestępstw z art. 207 §1 k.k. i art. 191§1 k.k., a nie przypadek zbiegu pomijalnego, przy którym zastosowanie miałyby wyłącznie kwalifikacja zachowań nagannych sprawcy z typu przestępstwa znęcania się z art. 207 §1 k.k. (s. 258).

Rozdział VII rozprawy zawiera rozważania nt. *Konsekwencji prawno-karnych przestępstwa znęcania się*. Doktorant zasadnie omówił najpierw przewidziane w art. 207 k.k.

zagrożenia karne, a następnie przeszedł do rozważań w kwestii możliwych wymiarów kary za przypisane sprawcy przestępstwo znęcania się z uwagi na możliwość skorzystania z dyrektyw szczególnych wymiaru kary, które pozwalają na korzystanie z tzw. kar zamiennych. W rozważaniach tych Doktorant wziął pod uwagę także dyrektywę szczególną wymiaru kary z art. 58§1 k.k., która odnosi się do typów przestępstw zagrożonych sankcją alternatywną, podczas gdy typ przestępstwa znęcania się zarówno w typie podstawowym, jaki i w odmianach kwalifikowanych jest zagrożony sankcją prostą, przewidującą wyłącznie karę pozbawienia wolności i dlatego przepis art. 58§1 k.k. nie powinien mieć w tym przypadku zastosowania. Doktorant w rozprawie swojej oparł się na jednym nurcie wykładniczym i nawet nie zasygnalizował (a powinien), że wokół nowowprowadzonych do k.k. rozwiązań przewidzianych w art. 37a, 37b i art. 58§1 k.k. są poważne kontrowersje natury wykładniczej, co zostało wyartykułowane w publikacjach przedstawicieli doktryny prawa karnego. Osobiście nie zgadzam się z niektórymi tezami Doktoranta dotyczącymi wymiaru kary za przestępstwo znęcania się, a zwłaszcza gdy twierdzi, że sąd ma obowiązek rozważyć w pierwszej kolejności zastosowanie wobec sprawcy tego przestępstwa w typie podstawowym - kary grzywny lub kary ograniczenia wolności (s. 266). Dywagacje Doktoranta w zakresie stosowania środków karnych, probacyjnych lub zabezpieczających wobec sprawców stosujących przemoc w rodzinie są jasne, wyczerpujące i nie kontrowersyjne (s. 270-292).

Rozdział VIII rozprawy opisuje *Przestępstwo znęcania się w świetle danych statystycznych*. Informacje, spostrzeżenia i konkluzje w nim zawarte bazują na statystykach ogólnokrajowych z lat 2003-2014. Z analiz poczynionych przez Doktoranta wynika, że od 2003 r. liczba stwierdzonych przestępstw znęcania się zmniejszyła się o  $\frac{1}{4}$  i w liczbach bezwzględnych wynosiła w roku 2014 – 17 711 przestępstw. Pomimo wyraźnej tendencji malejącej może niepokoić to, że procentowy spadek liczby stwierdzonych przestępstw znęcania się nie jest tak duży jak procentowy spadek wszystkich stwierdzonych przestępstw (s. 296). W strukturze skazań za przestępstwo znęcania się dominują skazania za typ podstawowy tego przestępstwa. Skazani z art. 207 §1 k.k. stanowili w latach 2003- 2014 odpowiednio 98,9% do 99,5% wszystkich skazanych za przestępstwo znęcania się. Znakiem czasu jest to, że liczba dorosłych sprawców przestępstw znęcania się maleje, natomiast liczba nieletnich sprawców znęcania się niepokojąco rośnie i tak wzrosła w latach 2004-2006 - średnio dwukrotnie, w latach 2008, 2009 i 2012 – średnio czterokrotnie, a w latach 2010, 2011, 2013 i 2014 – średnio trzy i pół krotnie (s. 308). Jak zauważa Doktorant – nieletni



coraz częściej dopuszczają się znęcania, którego następstwem jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie (s. 311).

Na podstawie analizy ogólnopolskich danych statystycznych dotyczących karania sprawców przestępstwa znęcania się, Doktorant dochodzi do wniosku, że zdecydowanie dominuje kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz że zmniejsza się udział skazań na dłuższe wymiary kary pozbawienia wolności, a zwiększa się na wymiary najkrótsze (s. 323).

Z ustaleń Doktoranta dotyczących osób pokrzywdzonych przestępstwem znęcania się wynika, że coraz częściej ofiarami jednego sprawcy staje się kilka osób; wśród ofiar dominują kobiety (ok. 70%), a na drugim miejscu plasują się małoletni (ok. 20%), stosunkowo nowym zjawiskiem jest pokrzywdzenie w drodze znęcania się – mężczyźni (wzrost od 2011 r. z 9,6%, do 14,6% w 2015 r.).

W podsumowaniu analiz statystycznych Doktorant zawarł kilka uprawnionych i interesujących, uogólnionych wniosków (s. 326-328).

W rozdziale IX Doktorant przedstawił *Przestępstwo znęcania się w świetle wyników badań aktowych* 180 spraw karnych, które przeprowadził posługując się przygotowanym odpowiednio, szczegółowym kwestionariuszem do badań akt sądowych spraw karnych. W oparciu o wyniki przeprowadzonego badania, Doktorant naszkicował następujący, statystyczny portret sprawcy przestępstwa znęcania się: jest to najczęściej mężczyzna, oskarżony o znęcanie się z art. 207 §1 k.k., wcześniej niekarany, w wieku poniżej 50 lat, nadużywający lub uzależniony od alkoholu, o niskim wykształceniu (zawodowe lub podstawowe), pracujący ale dorywczo, ze średnim dochodem ok. 790 zł. miesięcznie, ojciec dwójki lub trójki dzieci, mający jedną lub dwie osoby na utrzymaniu (s. 336-337). Natomiast statystyczny portret ofiary przestępstwa znęcania się ustalony i opisany przez Doktoranta przedstawia następująco: to osoba z kręgu osób najbliższych, najczęściej kobieta doznająca przemocy ze strony męża, w ponad połowie spraw występuje więcej ofiar niż jedna, jeśli ofiarą nie jest żona to jest nią córka. Gdy ofiarą jest osoba płci męskiej to na ogół jest to syn, a sprawcą ojciec. Nierzadkim zjawiskiem jest też stosowanie przemocy synów wobec rodziców, wówczas ofiarami są częściej matki, niż ojcowie (s. 340). Jeśli chodzi o odnotowane formy przemocy to we wszystkich przebadanych sprawach miało miejsce psychiczne znęcanie się nad pokrzywdzonymi, natomiast znęcanie fizyczne miało miejsce w 86,89 % spraw. W 8,2% spraw występowały także formy przemocy seksualnej, a w 7,1 %

spraw formy przemocy ekonomicznej, w 2,73% spraw zachowanie sprawców polegało na zaniechaniu (s. 341). Formy znęcania fizycznego polegały najczęściej na: biciu (55,97%), popychaniu (54,09%) i szarpaniu (52,2 %) oraz wyrzucaniu z domu (44,03%), przy czym wiek sprawcy znęcania się nie ma większego wpływu na formę przemocy fizycznej, ma natomiast znaczenie dla jej liczby. Młodszy sprawcy stosują średnio 3 formy, a starsi (powyżej 40 roku życia) – 2 formy. Najczęściej stosowane formy przemocy psychicznej to: wszczynanie awantur (77,05%), obrzucanie wyzwiskami (77,05 %) i grożenie (73,22%) – s. 344. Najkrótszy okres znęcania się, za który sprawca został skazany trwał 26 dni, najdłuższy okres trwał 15 lat. Najczęściej, bo co w trzeciej sprawie sprawcy byli skazywani za znęcanie się, które trwało krócej niż rok (s. 346). Nadto, Doktorant wskazuje, że na podstawie dokonanych ustaleń uprawniony jest wniosek, że przestępstwo znęcania jest szybciej ujawniane w mieście, niż na wsi (s. 347). W zakresie sądowego wymiaru kary za przestępstwo znęcania się z badań aktowych wynika, że wobec 24 sprawców orzeczono o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, wobec 6 umorzono postępowanie (na ogół z powodu zgonu sprawcy), 3 oskarżonych uniewinniono, a w 98% spraw orzeczono karę pozbawienia wolności, z czego w 95,2% spraw z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a w 4,8 % spraw karę pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej (s. 347). Spośród kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych wobec ¼ sprawców następnie zarządzono jej wykonanie (s. 351). Na 151 spraw, w których sąd zastosował warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności w 26,43% spraw sąd nie zastosował żadnego obowiązku probacyjnego. Z obowiązków najczęściej nakładanych był obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub innych środków odurzających (72,34%). Inne obowiązki były stosowane rzadko (s. 350). Na końcu rozdziału IX Doktorant zestawia najważniejsze wnioski z przeprowadzonych przez siebie badań aktowych w sprawach o przestępstwo znęcania się (s. 351-352).

Rozprawę doktorską wieńczy *Zakończenie*, w którym Doktorant oprócz syntetycznego przedstawienia szeregu istotnych konkluzji z przeprowadzonych badań nad przemocą w rodzinie, penalizowaną na ogół z art. 207 k.k. jako przestępstwo znęcania się, zawarł kilka postulatów *de lege ferenda*. I tak, mając na względzie postanowienia aktów prawa międzynarodowego – zaproponował, aby w ustawowym opisie typu przestępstwa znęcania się ująć ponadto stosowanie przemocy seksualnej lub ekonomicznej (s. 357). Ten postulat godny uwagi nie został jednak przedstawiony przez Doktoranta w postaci propozycji konkretnego ujęcia ustawowych znamion rozszerzonego o te formy przestępstwa znęcania się, a szkoda.

Doktorant poddaje pod rozwagę także usunięcie z ustawowego opisu przestępstwa znęcania się, wymienionych w art. 207 k.k. przedmiotów czynności wykonawczej i objęcie ochroną przed znęcaniem się każdego człowieka (s. 358). Postulat ten, w dobie rozprzestrzeniania się zachowań o cechach znęcania się na osoby spoza kręgu osób wymienionych w art. 207 k.k. - wydaje się godny rozważenia. Mając na uwadze ustawowe ujęcie typu przestępstwa znęcania się z art. 207 k.k. i rozwiązywania w oparciu o ten przepis problemu jakim jest stosowanie przemocy w rodzinie - nie wydaje się natomiast trafny zarzut Doktoranta pod adresem praktyki orzeczniczej, że traktuje działania oskarżonego naruszającego dobra prawne kilku osób jako jedno przestępstwo znęcania się, a w konsekwencji postulat pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej za znęcanie się nad każdym pokrzywdzonym z osobna (s. 356). Również, jeśli przyjmuje się, że znęcać się nad inną osobą można także z zamiarem ewentualnym (a na takim stanowisku stoi nie tylko Doktorant, ale i sądy oraz duża część przedstawicieli doktryny prawa karnego) to nie ma potrzeby wyrażać *expressis verbis* w ustawowym opisie czynu, że pokrzywdzonymi znęcaniem się w formie psychicznej są również osoby, które są świadkami tego rodzaju przemocy (np. osoby małoletnie lub pozostali domownicy)- s. 359, gdyż to powinno być i jest dość oczywiste. Słusznie Doktorant krytykuje politykę orzeczniczą sądów w sprawach o przestępstwo znęcania się, że mając do dyspozycji taki bogaty wachlarz możliwości w zakresie wyboru kar, środków probacyjnych i obowiązków probacyjnych oraz środków karnych, które są w stanie przerwać dalsze stosowanie przemocy w rodzinie i ochronić osoby krzywdzone przed kolejnymi aktami znęcania się nad nimi – stosują nagminnie mało efektywną karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i to najczęściej z jednym obowiązkiem powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub innych środków odurzających – nie wykorzystując innych obowiązków lub środków (s.360-361).

**Oceniając recenzowaną rozprawę doktorską mgr Artura Daniela Śledziewskiego pt. *Przestępstwo znęcania się w kontekście przemocy w rodzinie* stwierdzam, że stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego przy pomocy odpowiednio dobranych i wykorzystanych metod naukowych oraz dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych przez Doktoranta oraz posiadania dużej wiedzy teoretycznej z zakresu prawa, w tym w szczególności prawa karnego, a także z kryminologii. Praca ta, w sposób w pełni satysfakcjonujący, spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (tekst jedn. Dz.U. z**

2016 r. poz. 882) i może być podstawą do dalszego procedowania w przewodzie doktorskim.

Co więcej, z uwagi na doniosłość społeczną podjętej problematyki i jej szerokie ujęcie zarówno dogmatycznoprawne, jak i empiryczne ukazujące fenomenologiczną, genetyczną i polityczno-kryminalną charakterystykę zjawiska przemocy w rodzinie kwalifikowanej na ogół jako przestępstwo znęcania się oraz z uwagi na wielość i znaczenie poczynionych naukowych ustaleń, rozprawa doktorska mgr Artura Daniela Śledziewskiego - w moim przekonaniu – zasługuje na wyróżnienie.

*V. Wrzosek*

Prof. dr hab. Violetta Konarska-Wrzosek